Nr. 127. Kraków. Sobota 11 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 50	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopmana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Joszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stanowisko Rumunii.

Kraków, 11 marca.

(k. s.) W mowie swojej powiedział Sazonow pod adresem Rumunii, że spodziewa się, iż wytrwa ona w neutralności aż do momentu, w którym interesa narodu rumuńskiego nakażą jej inną postawę. W stosunku do tego, co dyplomacya rosyjska przez cały czas wojny i na jakiś czas przed jej wybuchem w Bukareszcie robiła i do czego dążyła, wynurzenia Sazonowa oznaczają kapitulacyę i rezygnacyę. Rosya, a z nią cała koalicya, utraciły już nadzieję wciągnięcia w odmęt swojej polityki także Rumunii i pocieszają się jeszcze tylko nadzieją, że pozostanie ona neutralną.

Zupełnie niewiadomo, czy i te tak już bardzo zredukowane nadzieje koalicyi okażą się mniej płonnemi, niż ich poprzedniczki. Istnieje szereg faktów, które pozwalają wnioskować w kierunku wręcz odmiennym, niż to uczynił Sazonow. Ale to jest zdaje się faktem już niezbitym, że przeciw mocarstwom centralnym Rumunia w żadnym razie nie wystąpi i że pojawiające się ciągle jeszcze w prasie koalicyjnej pogłoski na ten temat są tylko oddźwiękami dawno przebrzmiałych marzeń.

W przeciwstawieniu do stanu rzeczy jeszcze z przed pół roku dzisiaj w samej Rumunii mnożą się poważne głosy nie tylko przeciw wojnie z mocarstwami centralnemi, ale przeciwnie za — wojną z Rosyą. I są to już nie tylko głosy polityczne, ale przedewszystkiem fachowo wojskowe. To ostatnie stanowią nowość w tym względzie całkowitą, ponieważ do niedawna właśnie armia rumuńska zachowywała milczenie, podczas gdy działalność jej gorączkowa kazała domyślać się, że kierunek swego ciśnienia wytyczyła ona ku zachodowi, a nie ku północy.

Miarą dokonanego w pojęciach czysto wojskowych w Rumunii przewrotu jest artykuł majora Popescu, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów »Eclair des Balcans«, w którym w ten sposób odpowiada on na postawione w nagłówku pytanie »Dlaczego Rumunia nie może prowadzić wojny z mocarstwami centralnemi?«

»Rumunia nie może prowadzić wojny z mocarstwami centralnemi — pisze major Popescu — ponieważ front, który w tym wypadku mialaby do obronienia, ciągnie się od Burdujeni do Predealu, od Predealu do Wierciorowy, a od Wierciorowy do Morza Czarnego. Takiego frontu nie podobna bronić. Nie mamy ani tyle wojska, ani tyle amunicyi, aby decydować się na taką walkę.

»Gdyby mimo to wybuchła taka wojna, to w ciągu pierwszych sześciu godzin armia, wkraczająca do Rumunii od Wierciorowy, zajęłaby Oltenije. Ponieważ wojska nasze nie byłyby w stanie utrzymać tak olbrzymiego frontu, kraj nasz stałby się natychmiast widownią najstraszniejszej, przewyższającej przykład Belgii tylko na wielką skalę. Niemcy przewyższają nas liczbą i siłą swojej amunicyi. Bułgarzy mieliby w tej wojnie za zadanie obsadzić Dobrudżę i zająć czworobok naszych twierdz. Jedynie Mołdawę możnaby jakiś, zresztą krótki czas, bronić. — Ludność i wojska Oltenii i Wałachii musiałyby cofać się przez Milków. Straciwszy zaś Oltenię, Dobrudżę i Wałachię, co mielibyśmy jeszcze do obrony? Rosya niezdolna do niesienia nam wydatniejszej pomocy, bo wszakże sama musi się bronić, byłaby w stanie co najwyżej pomagać nam przy obronie Mołdawy i to bardzo niewydatnie. — Miasto Bukareszt, ufortyfikowane przez Brialmonta na wzór Namuru i Leodyum, wobec czterdziestodwucentymetrowych moździerzy nie mogłoby się ostać. Rezultat byłby straszliwy — Oltenie stracone, Bukareszt zamieniony w kupę gruzów, Wałachia przemieniona w teatr wojenny, Dobrudża w ręku Bułgarów.

»To, co tu piszę, nie jest bynajmniej hipotezą. Nasz sztab generalny, nawet zwolennicy koalicyi w szeregach naszej armii, liczą się zupełnie na zimno z utratą Wałachii, Oltenii i Dobrudży na wypadek wojny z mocarstwami centralnemi. Jakiż dobry Rumun nie wzdrygnie się przed tem okropnem szaleństwem!

»Dla Rumunii możliwą jest tylko jedna wojna, a mianowicie z Rosyą. Wówczas front nasz byłby dość mały. Nadto miałaby Rumunia tę korzyść, że wojska bułgarskie w połączeniu z potężną armią państw centralnych broniłyby Dobrudży przed wszelkiemi próbami flankowego ataku ze strony Rosyi. Linia forteczna Fokszani—Namołoassa—Gałac jest dość silna, aby wytrzymać atak rosyjskiej artyleryi, która jest bez porównania gorszą od niemieckiej. — Mocarstwa centralne stałyby się dla nas silną podporą i dostarczyłyby nam amunicyi. Tę opinię moją podziela większość generałów rumuńskich«.

Ten publiczny głos rumuńskiego oficera jest w obecnej dobie bardzo znamiennym. Świadczy on niezawodnie, że wojskowe sfery rumuńskie przyszły już do przekonania o niemożliwości walczenia z mocarstwami centralnemi. A skoro tak jest, to pan Filipescu może jeździć po Rosyi, ile mu się podoba. Nic z tego oprócz renty w rublach dla niego samego nie wyniknie.

Jeżeli zaś zgodzimy się na założenie, że Rumunia nie może jednak zachować neutralności do końca wojny i wystąpi, że wszelkie usiłowań wyrównania swoich szans w stosunku chociażby do Bułgaryi, to można uważać za pewne, że Sazonowa także i w tym kierunku oczekuje zawód i że Rumunia w neutralności nie wytrwa.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 marca.

Urzędowo donoszą dnia 10 marca 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża utrzymywała włoska artylerya mierny ogień, który tylko pod przyczółkiem mostowym Tolminu był żywszym. Na froncie Karyntyi i Tyrolu jest działalność bojowa dalej mała. Dochodzenia stwierdziły, że Włosi tym razem w obszarze Rombon używali bomb gazowych.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 marca.

Wielka główna kwatera podaje do wiadomości 10 marca:

Zachodni teren wojenny.

Na zachodnim brzegu Mozy przy oczyszczaniu Lasu Kruczego i nieprzyjacielskich rowów pod Bethincourt wzięto do niewoli 6 oficerów i 681 żołnierzy, i zdobyto 11 dział. W wytrwałej walce wydarto nieprzyjacielowi las Ablain i grzbiet gór na zachód od Douaumont. — Na równinie Woevre posunęliśmy swoją linię naprzód przez części lasu na południowy wschód od Dunloup.

Na nasz nowy front na zachód i na południe od wsi Vaux, tudzież pod warownią Vaux wykonali Francuzi silne kontrataki. W toku tych kontrataków udało się Francuzom usadowić się znowu w samej warowni pancernej. Zresztą zostali atakujący odparci wśród wielkich strat.

Nasi lotnicy bojowi zestrzelili dwa angielskie samoloty: jednopłaszczyznowiec pod Wytschaete na południe od Ypern i dwupłaszczyznowiec na północny wschód od La Bassée. Lotnik pierwszego z tych samolotów zginął.

W lutym działalność zaczepna naszych związków lotniczych i liczba ich daleko sięgających lotów wywiadowczych oraz nocnych lotów eskadrowych poza front nieprzyjacielski była o wiele większa niż kiedykolwiek przedtem. Następujące zestawienie dowodzi nietylko znowu naszej wyższości, lecz obala także ulubione twierdzenie przeciwników, jakoby nasze straty w walce powietrznej były tylko dlatego tak małe, ponieważ nasi lotnicy nie odważają się zapuścić ponad linie nieprzyjacielskie. Niemieckie straty na froncie zachodnim w lutym wynosiły: w walce powietrznej nie było żadnej straty, przez zestrzelenie z ziemi stracono 6, nie zaginął żaden — razem 6. Francuzi i Anglicy stracili: w walce powietrznej 13, przez zestrzelenie z ziemi 5, przez przymusowe wylądowanie w obrębie naszych linij 2, ogółem 20. Przytem należy uwzględnić, że z zasady podajemy tylko liczbę samolotów, które wpadły w nasze ręce lub spadły, paląc się, a nie liczymy tych wielu, które zresztą zostały zestrzelone poza nieprzyjacielskiemi liniami.

Na wschodnim terenie i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Położenie pod Verdun.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Zurych, 11 marca.

Generalissimus Joffre oświadczył na obradach wojskowych w Paryżu, że **położenie pod Verdun nie jest niepokojące.** Należy atoli zastanowić się nad ewentualnością **rzucenia wszystkich rezerw wojskowych, stojących do dyspozycyi na obronę Verdun.**

Komunikat francuski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 marca.

Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 9-go marca donosi: Na zachód od Mozy wojska nasze dalej czyniły postępy w Kruczym lesie, który prawie w zupełności zajmują. Na wschód od Mozy zostały nieprzyjacielskie ataki na wieś Vaux odparte wśród wielkich strat nieprzyjaciela. — Następnie przedsięwzięli Niemcy zacięte ataki na nasze rowy opasujące stoki i podnóża góry, na której szczycie znajduje się fort Vaux. Zwarte niemieckie masy zostały odrzucone, przyczem poniosły olbrzymie straty.

Pobyt Filipescu w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bukareszt, 11 marca.

Wedle doniesienia dziennika »Epoca« z Petersburga, w dniu 1 marca Filipescu przyjęty został przez szefa rosyjskiego sztabu generalnego Aleksiejewa, przez ministra Sazonowa i wielkiego księcia Cyryla.

Cała prasa rosyjska w nadzwyczaj **pochlebny sposób pisze o podróży Filipescu.** Dnia 6 bm. Filipescu przez Moskwę udał się na front.

Grecya i Francya.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Ateny, 11 marca.

(Agencya Havasa). Prezydent ministrów Skuludis i poseł francuski Guillemin wymienili we środę w **przyjacielski sposób zapatrywania co do kwestyj bieżących,** przedewszystkiem co do kwestyi zaopatrzenia Salonik w środki żywności.

Oświadczenie Lansinga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 11 marca.

(Reuter). Sekretarz państwa Lansing ogłasza wyraźne oświadczenie, które oznacza jako **wymysł i fałsz doniesienie dzienników, że Amerykanie mają być pośrednio, ale skutecznie ostrzegani przed posługiwaniem się uzbrojonymi okrętami handlowymi.**

Sven Hedin o mocarstwach centralnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 marca.

Sven Hedin, który niebawem uda się na front turecki, wobec przedstawicieli prasy dał wyraz podziwowi dla bohaterskich czynów armii austryacko-węgierskiej i niemieckiej. Wyborna organizacya wojskowa Austro-Węgier i Niemiec udowodniła, że **pod względem wojskowym państwa te nie dadzą się pokonać i że jest rzeczą niemożliwą wygłodzić ludność mocarstw centralnych,** jak o tem marzyły mocarstwa koalicyi. Że one obstają jeszcze przy decyzyi prowadzenia dalszej wojny jest rzeczą niezrozumiałą. Sven Hedin omawiał zwłaszcza swoje wrażenia odniesione w Galicyi po bitwie koło Gorlic i Tarnowa.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 marca.

Doniesienie agencyi telegr. Milli Główna kwatera turecka donosi:

Front w Iraku: Nieprzyjaciel, znajdujący się na wschód od Felahie, który w ostatnich dniach zbliżył się do naszych stanowisk na 100 do 200 kroków, **przedsięwziął dnia 8 marca rano atak z prawego brzegu Tygrysu głównemi swemi siłami.** Bitwa trwała aż do zachodu słońca. Przy pomocy sprowadzonych szybko posiłków **udało się nieprzyjacielowi obsadzić część naszych rowów strzeleckich, lecz odebrano te rowy w przeciwataku w zupełności z powrotem,** a nieprzyjaciela odpędzono do jego dawnych stanowisk.

Z innych frontów niema żadnych ważnych wiadomości.

Stosunki japońsko-amerykańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 marca.

(Reuter). Przy bankiecie w Tokio, w dniu 6 bm., w którym wzięli udział ambasador Stanów Zjednoczonych i minister spraw zagranicznych, ten ostatni złożył następujące oświadczenie o stosunkach japońsko-amerykańskich: **Stosunki Japonii do Ameryki nigdy nie były lepszymi, ani tak dobrymi, jak dziś i z roku na rok stają się idealniejszymi i przyjaźniejszymi.**

Reformy ks. bisk. Chomyszyna.

Biskup stanisławowski gr. kat. ks. Chomyszyn wydał niezmiernie ważne »Posłanie pasterskie« do duchowieństwa i wiernych swojej eparchii »o posłannictwie ukraińskiego narodu i katolickiego Kościoła«, w którem zamieścił następujące rozporządzenia:

We wszystkich modlitwach za monarchę należy słowo »car« zastąpić przez »imperator«.

Na samym wstępie liturgii i we wszystkich nabożeństwach, gdzie przychodzi: »Ektenij mirnyj« należy dodać do 5 wiersza »o najświętszym powszechnym Archireju Papieżu rzymskim«. Również należy wspominać Ojca św. we wszystkich innych modlitwach, gdzie dotychczas wspominano tylko imię cesarza, i to na pierwszem miejscu.

Słowa »**prawosławny**« i »**prawosławie**« wszędzie, gdzie przychodzą w tekście, zastąpić należy słowami »**prawowierny**« i »**prawowierye**«.

Z dniem 25 marca, t. j. z dniem Zwiastowania Najświętszej Panny tego roku, **ma być wprowadzony kalendarz gregoryański** zamiast juliańskiego.

Uroczystość Najśw. Sakramentu (Boże Ciało) należy obchodzić uroczyście w ten sam dzień, na który przypada, a nie przenosić jej na niedzielę, jak się dotychczas praktykowało.

Rocznicę świętego męczennika Józafata (Kuncewicza) należy obchodzić uroczyście dnia 12 listopada każdego roku, a rocznicę św. Dymitra przenieść na dzień 1 listopada.

Wszystkie święta nieruchome i ruchome mają być obchodzone według kalendarza gregoryańskiego **w te same dni, w które są obchodzone w kościele rzymsko-katolickim.**

Organizacya polskiej pracy twórczej.

Bystre i dowcipne spostrzeżenia p. Irzykowskiego, wypowiedziane na tem miejscu na temat wpływu wojny na literaturę — niech nam wolno będzie uważać za wstęp do dyskusyi. — Aktualność tematu — jeżeli i o to chodzi — nie może ulegać wątpliwości. Począwszy od wielkiego Bharaty, nie brakło nigdy żadnej wojnie rapsodów. Wrodzona każdemu chęć przeżycia siebie samego nie działa może nigdy tak silnie, jak w chwilach zagrażających doczesności. — Wtedy chwytają lutnie ręce, które w normalnych czasach nigdyby się tego dźwięcznego instrumentu nie imały. Nie sięgając zbyt daleko wystarczy z naszej przeszłości przypomnieć zapomniany legion rapsodów napoleońskich; zapewne znaczna część dzisiejszych piewców wojennych podzieli los poprzedników. Pozostanie to, co posiada dość wewnętrznej, ponad chwilowej mocy, ażeby stężeć w formę trwałą, której nie zniszczą czasy przyszłe.

Te czasy, które nadejdą, wydadzą niejeden powojenny refleks literacki. Jakim on będzie, o ile wpłynie na ogólny kierunek rozwoju myśli twórczej, rozszerzy, czy zacieśni jej widnokręgi? Zagadnienie teoretyczne, które w chwili obecnej może być rozmaicie rozwiązywane bez obowiązującej na przyszłość wartości. W przeszłości bywało rozmaicie. Można wskazywać precedensy takie, lub owakie: wojna trojańska urodziła epos Homerowy, wyprawa na Moskwę w 1812 roku »Pana Tadeusza«. Po 1848 i 1871 roku nie zjawił się żaden wielki piewca minionych bojów, jak u nas rok 1863 nie odżył w godnej siebie pieśni. Można się zdobyć na Tyrteuszów — trudniej o Homerów. Przewidywania na przyszłość nie znajdują tu żadnej objektywnej miary; zjawiania się geniuszów nie zwykły poprzedzać żadne szczególne znaki na niebie i ziemi, tych bowiem doszukują się »ex post« na drodze historycznej retrospekcyi.

Objektywnie natomiast stwierdzić możemy do pewnego stopnia, jaki był stan rzeczy bezpośrednio przed wojną, przyczem chcę mówić tylko o polskim terenie myśli twórczej. Tu, w różnych dziedzinach, t. zw. neoromantyzm z końca poprzedniej i początku obecnej ery, znalazł się w stanie agonii. W ścisłym związku z rozwojem prądów zachodnich wyczuwało się w literaturze, muzyce i malarstwie pozornie nowy — w istocie swojej wieczyście ten sam powiew. Od wieków działająca pod różnemi nazwami przeciwfala romantyzmu: reakcya klasyczna — objawiła się u nas całkiem widocznie. Secesya w sztuce wydała się chorobliwym snem dnia wczorajszego; w muzyce zwrócono się do Mozarta i starych klasyków, zagłuszonych tak niedawno fanfarami Straussa. Geniusz romantyzmu przeklęty został uroczyście na deskach sceny polskiej. Przedstawiciel amerykanizmu« — »dernier cri« w literaturze chwili bieżącej — splunął z polska po nowojorsku na »romantyczną trójcę«. Inni, wstrzymując się od inwektyw, zawrócili do przekładów klasycznych i na modłę »stopy antycznej« poczęli kształtować własne strofy liryczne.

Wojna wstrzymała rozwój tej linii, wojna, jakiej nie było, wstrząsająca posady świata, wskrzeszająca »nadziei polskich złote malowidła«. Urodzeni pozytywiści stali się romantykami; wielbiciele Kasprowicza zaczęli zionąć sceptycyzmem. Jak odpowie na to polska myśl twórcza, ta, która przyjdzie? Czy nawiąże znowu rozpoczętą nić nawrotu do harmonii treści i formy, czy skonsoliduje się wewnętrznie, czy zahartowana w ogniu bojowym zdobędzie się na miarę Fidyasza? Trudno wiedzieć: dotąd w historyi porozbiorowej przeżywaliśmy tylko lata złudzeń — co będzie, jeśli tym razem słowo stanie się ciałem?

* * *

O pewnych praktycznych wskazaniach możeby należało pomyśleć już teraz. Są plany na odbudowę kraju — przygotowanie warunków pod odbudowę polskiej myśli artystycznej nie powinno być dla europejskiego narodu sprawą podrzędną. Kto wie, czy nie na tem polu rozpoczną się pierwsze próby unifikacyi Zachodu. Zbyt długo pracowano przy wspólnym warsztacie grecko-rzymskiej kultury, zbyt wiele zawdzięcza cywilizacya europejska tej współpracy, ażeby nie miała do niej powrócić. Szał wojny zerwał te węzły tylko na chwilę, wciągając w wir swój korporacye uczonych i artystów. Polemika, wzajemne wyrzuty, barbarzyński ostracyzm po akademiach z tej i z tamtej strony Renu — wszystkie te chorobliwe objawy zwyrodnienia myśli »ad usum« szalejącego Marsa — rozpoczynają zanikać. Już tu i ówdzie odezwie się apel do powrotu na opuszczone rubieże twórczej kooperatywy. Można być pewnym, że te wezwania będą coraz częstsze i coraz energiczniejsze, gdyż domaga się tego nieodparcie kulturalny »horror vacui«, straszniejszy bodaj od materyalnej próżni. Człowiek jutra, będzie się wstydził wielu rzeczy dzisiejszych, reakcya ducha rozpocznie działać ogólnie i intenzywnie, intelektualne obrazy majestatu będą domagały się zadośćuczynienia przez natężenie tempa duchowej pracy.

Trzeba, ażeby pomyślał o tem naród, który wydał Kopernika, Mickiewicza, Chopina i Matejkę, który do ogólnej sumy pracy zachodnio-europejskiej dorzucił niejedną ważką cząstkę; naród, który pomimo wszystko trwa i rozwija się, a przedewszystkiem czeka i pragnie — Jutra. Polityka w znaczeniu właściwem i pierwotnem nie jest jedynie zbiorem przeglądów politycznych codziennego pisma; typ obywatela nie zamyka się w obrębie karnego wypełniania obowiązków, zakreślonych granicami przynależności partyjnej; »wzór korony polskiej« nie może osadzać się tylko na zbiorach artykułów politycznych, przemówień wiecowych i tromtadracyi narodowego obchodu. W starej Grecyi byli obok Periklesa i Kleona — Pindar, Sokrates i Ajschilos, zaś obywatel ateński kształcił się również na odach olimpijskich, dyalogach Platońskich i w ludowym teatrze Dionizosa.

Stopień artystycznej kultury mas jest u nas dziwnie nizki. Trudno marzyć o idealnym wzorze obywatela Aten — czyż jednak może nas zadowolić przeciętna miara dzisiejsza, zaiste opłakana i czy właśnie nie tutaj tkwią podstawy, od których powinna się rozpocząć powojenna odbudowa intellektualna?

Kraków, który rości sobie prawo do miana polskich Aten, mógłby dać inicyatywę rozpoczynając reformy od własnych stosunków. — Poza Hawełką i »kinem« powinnyby się znaleźć instytucye, któreby nie hodowały kultury abderyzmu i nie wymieniały Sztuki na — sztuczki. Jest gwałtowna potrzeba reorganizacyi polskiego teatru. Ta bolesna sprawa zalega od lat. Zamyka się oczy na reformy — nie tylko techniczne, ale również ideowe — które przeprowadzono na Zachodzie. Coraz bardziej zaciera się przedział pomiędzy teatrem im. Juliusza Słowackiego — a teatrzykiem »variété«. Rozwojowa ciągłość polskiej dramaturgii od dawna została zerwana; poczucie smaku policzkuje się coraz częściej i coraz boleśniej; depprawacya gry aktorskiej i zamiłowań widowni czyni zastraszające postępy. Czy może w takich warunkach zjawić się »polski Szekspir«, którego od wieku naprożno wyglądamy?

Konstrukcya społeczna ludności Krakowa jest wadliwa. Miasto, które posiada w swoich murach najstarszą wszechnicę polską, Akademię umiejętności, sztuk pięknych, bogatą sieć szkolnictwa, urzędową ochronę zabytków, miłośników przeszłości i tyle innych kulturalnych skupień — to miasto wydaje, jako typ przeciętny, panujący: biurokratę-burzymurka, którego w nieskończonych odmianach spotkać można na każdym kroku. Myśl twórcza żyje niejako podskórnie, kryje się w samotnych pracowniach, rozwija się potajemnie u jednostek silnych i wyrobionych. Indywidualizmy o słabej woli, talenty początkujące marnują się bezpowrotnie — choć jednocześnie grafomaństwo, oparte o system protekcyjny, pleni się bujnie. Brak ogniska, w którem mogłaby się wytworzyć odpowiednia atmosfera, zorganizować i skupić chodzące luzem wysiłki jednostek — jest zadziwiający w mieście, które może powołać się na niedawne tradycye »młodej Polski«. Krańcowość Michalikowa i snobizm klubów, to są aberracye, które musi usunąć ze swego pola widzenia organizacya pracy twórczej.

Możnaby uratować dla przyszłości wiele jednostek przez dostarczenie im punktu oparcia, opieki, zachęty i rady. Organizacya tego rodzaju, mając wypróbowane wzory z naszej przeszłości porozbiorowej— może promieniować na zewnątrz, podnosić przeciętną miarę upodobań artystycznych, ostrzegać i tępić zamachy na cześć polskiej sztuki, ścierać powoli stempel galicyjsko-zatorski, epiersierską powłokę z duchowej stolicy Polski, w imię wspólności cywilizacyjnej ogólno-polskiej i europejskiej, oraz w oczekiwaniu tego jutra, które podejmie z powrotem przerwaną współpracę mózgów.

Maryan Szyjkowski.

Wojna handlowa po wojnie.

II.

Zachowanie się Niemiec wobec groźby przyszłej wojny handlowej ze strony koalicyi można określić jako: pilną uwagę, połączoną z lekceważącą pobłażliwością. Prasa notuje skrzętnie wybuchy handlowej zaciekłości Anglików, równie pilnie jednak podkreśla każdy głos w obozie przeciwników, wyrażający się sceptycznie o planach tej przyszłej wojny podczas pokoju. Na ogół prasa niemiecka nie dowierza, żeby przeciwnicy żywili takie plany na seryo, albo też nie wierzy, żeby się takie plany udały. O bliskiej konferencyi gospodarczej zastępców koalicyi w Paryżu, na której ma się podpisać układ, rozszerzający układ londyński na dziedzinę polityki handlowej, wyraża się »Frankfurter Ztg.«, że są to tylko pogróżki, czcze i naiwne. Anglia chce odwrócić uwagę świata od sytuacyi wojennej, więc aranżuje sobie nowy bluff: groźba ta jednak nie wywiera wrażenia siły i nieprzejednania, bo kto wśród wojny naprawdę jest pewny swego zwycięstwa, nie grozi przyszłością. Koalicya mimo woli w ten sposób przyznaje się, że zwątpiła już o zgnieceniu Niemiec podczas tej wojny, jakie przedtem zapowiadała. Niemcy nie powinny się troszczyć o te pogróżki, lecz — zwyciężyć, a wtedy przyszłe stosunki handlowe same się dla nich dobrze ułożą.

Referent ekonomiczny »Vossische Ztg.« utrzymuje, że związek handlowy koalicyi przeciw państwom centralnym dałby Anglii przewagę na koszt Francyi, Rosyi i Włoch. Referent wypowiada na ten temat taki dowcipny aforyzm:

»Jeżeli według słów Clausewitza wojna jest dalszym ciągiem polityki tylko i n n e m i ś r o d k a m i, to wojna handlowa Anglii będzie dalszym ciągiem jej polityki handlowej ś r o d k a m i — i n n y c h.« Ale ci inni nie zgodzą się na to, by zostać ekonomicznymi wasalami Anglii także podczas pokoju. »Frankfurter Ztg.« zapowiedź konferencyi paryskiej komentuje uwagą, że przynajmniej Rosya nigdy nie dotrzyma takiego układu. Stosunki handlowe między Niemcami a Rosyą mogą być przez szykany cłowe zakłócone, ale nie mogą być zerwane. Rosyjski handel zewnętrzny miał w roku 1913 wartość 2.900 milionów rubli; z tego wzięły Niemcy towarów za 1.095 milionów, Anglia 337 mil., Francya 157 mil., Ameryka 88 mil. »Na tej statystyce wyłamią sobie zęby genialni angielscy artyści handlowi.« Przypominamy tu jednak argument, który wciąż odgrywa rolę w debacie nad związkiem gospodarczym państw centralnych: że statystyka z przeszłości nic nie przesądza o przyszłości.

Gdzieindziej znów spotyka się zdanie, że przygotowania handlowe angielskie na przyszłość przeciw Niemcom są raczej zamaskowaniem przygotowań przeciw — Ameryce.

Przekonaniu, że groźby Anglii są płonne, dał naukowy wyraz ekonomista Jacobs w »Schmollers Jahrbuch«.

»Anglia — pisze on — zamierza ni mniej ni więcej tylko wyrzucić nagle poza nawias obrotu światowego handel wartości około 20 miliardów marek. Atoli produkcya i zbyt w różnych krajach powstaje na podstawie warunków naturalnych, od ludzkiej ingerencyi niezawisłych, jak konfiguracya ziemi, znachodzenie się surowców, położenie geograficzne i t. d. Oprócz tych warunków trzeba ludzi, maszyn i pieniędzy, a tego nie da się zastąpić nawet najtroskliwszą organizacyą.« Po tej ogólnej refleksyi udowadnia Jacobs, że przemysł angielski jest ściśle związany z niemieckim i oderwać się od niego nie może.

»Wskutek swoich wysokich kosztów produkcyi, Anglia może tylko wtedy konkurować z innemi krajami, gdy dostarcza najbardziej wartościowych fabrykatów. Właśnie zaś angielska gospodarka przemysłowa nastawiona jest na sporządzanie całych fabrykatów; bilans pracy w Anglii wymaga, aby jej ręce i głowy zajmowały się wysubtelnianiem przygotowanego już gdzieindziej materyału. Gdyby tedy Anglia miała sama sporządzać lub z innych krajów sprowadzać półfabrykaty żelazne, farby maziowe i t. d., które dotąd dostawała z Niemiec, to w pierwszym wypadku musiałaby zająć swoich robotników pracą grubszą, a oderwać ich od pracy delikatniejszej, która się lepiej opłaca, w drugim zaś wypadku powstaje pytanie, czy wogóle jakiś kraj potrafiłby dla Anglii wyrabiać to, co wyrabiały Niemcy, — a gdyby nawet wyrabiał, czy sam wyrób i przewóz nie kosztowałby drożej. Przemysł angielski i niemiecki poprostu uzupełniają się, a wobec tego faktu cóż znaczy, że ten lub ów przedsiębiorca czuje się zagrożonym przez niemiecką konkurencyę.«

»Frankfurter Ztg.« pisze w tym samym sensie: Zakaz niemieckiego importu kosztowałby Anglię około 900 milionów mk. własnego wywozu na rok i utratę niemieckich półfabrykatów, bez których jej przemysł żelazny nie może się obejść. Jeżeli Niemcy sprzedawały rocznie Anglii swoich wyrobów za 1.440 mil. marek, wynik ten zawdzięczają jedynie uznanej przez kupców angielskich dobroci towaru.

A w »Neue Freie Presse« dyrektor Banku niemieckiego, Gwinner, wysnuwa z analogicznych roztrząsań taką konkluzyę: »Nie boję się, żeby po wojnie nieprzyjaciele nasi zaprzestali nam sprzedawać i od nas kupować, jeżeli dostaną lepszy i tańszy towar niż gdzieindziej. Interesów nie robi się z sentymentalizmu; tu rozstrzyga korzyść materyalna, przynajmniej na dłuższą metę. To też niemiecki wysoko rozwinięty przemysł nie zniesie jedynie tego, ż e b y s i ę p r z e z j e d n o s t r o n n e p r z y z n a n i e c e ł p r e f e r e n c y j n y c h s w o i m n a j b l i ż s z y m p r z y j a c i o ł o m — p o k ł ó c i ć s i ę z c a ł y m ś w i a t e m.«

W tych słowach już wyraźnie zaznacza się związek między stanowiskiem Niemiec wobec gróźb angielskiego bojkotu, a ich stanowiskiem wobec planu zaciśnięcia węzłów gospodarczych z Austro-Węgrami. P. Gwinner co prawda nie jest osobistością miarodajną; wielką wagę ma jednak chyba to, co w tej mierze powiedział niedawno pruski minister handlu S y d o w w Sejmie pruskim o tej ostatniej kwestyi. Oświadczył on najprzód, że »musi w tej mierze z a c h o w a ć j a k n a j w i ę k s z ą w s t r z e m i ę ź l i w o ś ć« — gdyż »gospodarcze kwestye nie są kwestyami uczucia. U r e g u l o w a n i e n a s z e g o s t o s u n k u d o A u s t r o - W ę g i e r m u s i s p r o s t a ć i n t e r e s o m o b u s t r o n, w przeciwnym razie raczej sparaliżuje niż wzmocni wzajemne stosunki polityczne. Musimy rokowania tak prowadzić, aby sobie ani nie uniemożliwiać ani nie utrudniać stosunków naszego handlu i przemysłu do państw neutralnych i państw dziś jeszcze nieprzyjacielskich, gdyż Niemcy także na przyszłość nie obejdą się bez targu światowego.«

»Fremdenblatt« notując te słowa, zwraca uwagę na kontrast, jaki zachodzi między enuncyacyami kierowników politycznych Anglii: Mac Kenny, Runcimana, Bonar Lawa, a tą enuncyacyą Sydowa. Zadowolone są z niej natomiast pisma socyalistyczne: berliński »Vorwärts« i nawet wiedeńska »Arbeiter Zeitung«, albowiem w interesie mas konsumentów nie leży wcale separatyzm gospodarczy. Zrozumieć teraz można, dla czego Niemcy nie zapalają się bardzo do »Środkowej Europy« i nazywają ją »ideą austryacką«, — chociaż Naumann jest Niemcem.

Być więc może, że przygotowania do przyszłej wojny gospodarczej s k o ń c z ą s i ę n a n i c z e m, chociaż już wojna wojskowa dowiodła, że przysłowie »si vis pacem para bellum« okazało się fatalnym błędem, pułapką, którą sobie nastawiła sama Europa. Są pewne okoliczności, które każą przypuszczać, że na planach i pogróżkach się skończy. Zmniejszenie wartości pieniądza, osłabienie obrotu wzajemnego i tak już dość znaczne nie pozwolą na wykonanie pogróżek. Państwa zechcą wywozić jak najrychlej, przemysłowcy nie będą mieli czasu czekać na reorganizacyę przemysłu w duchu polityki i wróci handlowy »status quo ante«, przynajmniej zasada stosunków się nie zmieni. Do czasu mogą politycy posługiwać się swojemi groźbami na szachownicy politycznej w braku atutów wojennych — ale potem będzie miał głos pieniądz, a ten jest neutralny, okrągły i miły, skądkolwiek się go dostaje.

JÓZEF RELIDZYŃSKI.

O dworku...

(Wspomnieniom z Królestwa i Wołynia).

O dworku, dworku ty modrzewiowy,
o modrzewiowa arko przymierza!
pomnisz, jak w wieczór listopadowy
polskiego-ś jawę ujrzał żołnierza?

Po tylu latach... znowu... o Boże!
dreszcz przebiegł stare lipy i klony...
O modrzewiowy, szlachecki dworze,
pod lat brzemieniem i łez schylony!

Mchy cię porosły i już się zdało,
że nic cię zbudzić z drzemki nie umie —
że, niby starca zgrzybiałe ciało,
zastygniesz cicho w tęsknej zadumie.

Wsłuchany jeno w pogwar tych kości,
którym przez wieki byłeś kołyską,
a które dzisiaj, w grobu cichości,
Śnią razem z tobą sen twój, tuż blizko.

Aż tu zadźwiękły nagle podkowy
i widm spłowiałych wskrzesiły cmentarz —
o dworku, dworku ty modrzewiowy,
arko przymierza, zali pamiętasz?

Ułańskie czaka, burki, rabaty,
twarze rumiane, młodzieńcze, hoże —
drgnąłeś, jak wtedy, ongiś, przed laty,
o modrzewiowy, szlachecki dworze!

Zsiadają z koni... błysnęły czaka
orły srebrnymi... zda się, portrety
stare z ram wyszły... gdzieś panchozaka
brzmi głos zachwytu... ułany! rety!

W oknie błysnęły ócz niezabudki
i zamigotał bielą fartuszek,
niknąc płochliwie... po chwili krótkiej
na ganek wyszedł dziedzic-staruszek.

Spojrzał, oniemiał... orszak widmowy
zda się, a przecież... Jezus! narzeczcie...
o dworku, dworku ty modrzewiowy,
w pożółkłych klonów i lip szeleście!

O twoje stare, gościnne progi —
o twoje progi, nizkie a pańskie,
ułańskie brzękły z mocą ostrogi
i zadzwoniły szable ułańskie...

Kraków, marzec 1916.

KRONIKA.

Kraków, 11 marca.

Kraków — Warszawie. Komitet pań, pragnąc zakończyć rachunki, zwraca się do wszystkich, którzyby mieli jeszcze zamiar złożyć ofiarę na rzecz głodnych w Warszawie na ręce tegoż komitetu, o uskutecznienie tego do dnia 1 kwietnia.

Spis wojskowy. Z magistratu krakowskiego otrzymujemy następujące pismo: Obowiązanych do służby pod bronią, urodzonych w latach 1865 do 1898, ostrzega się, że funkcyonujące właśnie w mieście Krakowie komisye przyjmować będą przepisano w obwieszczeniu z dnia 6 marca b. r. m e l d u n k i p o s p o l i t a k ó w jeszcze tylko: w n i e d z i e l ę, dnia 12 marca b. r., w godzinach od 9 do 1 przed południem, w p o n i e d z i a ł e k, dnia 13 marca b. r., w godzinach od 9 do 1 przed południem i od 4 do 7 po południu.

Kto w tym ostatecznym terminie nie dopełni obowiązku zameldowania, poniesie sam skutki tego zaniedbania.

Jak świadczy więc powyższe pismo, termin zgłaszania się do spisu pospolitaków został przedłużony do poniedziałku. Wobec jednak tego, że liczba zgłaszających się jest wszędzie bardzo wielka, natłok panuje prawie we wszystkich biurach, personal, zajęty wystawianiem legitymacyj jest przeciążony pracą, byłoby wskazanem, ażeby termin zgłaszania się do spisu został przedłużony jeszcze co najmniej do czwartku najbliższego.

Gen. Puchalski w Krakowie. Komendant Legionów polskich, generał-major P u c h a l s k i, przyjeżdża dzisiaj lub jutro do Krakowa.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta dr Juliusz L e o oraz wiceprezydenci dr Julian N o w a k i Franciszek M a r y e w s k i powrócili z Wiednia do Krakowa.

Wystawa architektoniczna dla celów odbudowy kraju. Dyrekcya Muzeum Narodowego łącznie z zarządem Muzeum techniczno-przemysłowego we Lwowie i Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, oraz przy pomocy związków zawodowych i osób prywatnych we Lwowie i w Krakowie, zamierza urządzić wystawę dawnej architektury tanich budynków, które mogą dostarczyć artystycznego materyału do projektowanej odbudowy kraju. — Celem wystawy bowiem jest zadzierzgnąć węzeł między dawną kulturą a kulturą narodu obecną i narzuconym z poza kraju pospolitym szablonom przeciwstawić wzory z naszej przeszłości, będące tej kultury zdobyczą. Wystawa ta odbędzie się w kwietniu najpierw w Krakowie, a potem we Lwowie. Właścicieli, posiadających materyał w dawnych rysunkach, sztychach i fotografiach, uprasza się o nadsyłanie tegoż do Muzeum Narodowego w Krakowie. — Bliższych szczegółów udziela kancelarya codziennie między godziną 11 a 1.

Pod koła pociągu. Na stacyi kolejowej w Podgórzu-Płaszowie wpadł wczoraj wieczorem pod koła pociągu podczas przesuwania wozów 48-letni konduktor kolejowy Piotr L o b y ł a. Koła odcięły mu lewą rękę i połamały żebra. Lobyłę przewiozł lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce umarł.

Aresztowanie oszustów. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowała policya 14-letniego Joska L a n d a u a i 50-letniego Hirscha W i n z e l b e r g a z Krakowa za wyzysk, jaki obaj uprawiali w Nowym Sączu, Rzeszowie i Brzesku przy nabywaniu rubli rosyjskich od nieświadomych rzeczy włościan. Młodociany, 14-letni »bankier«, miał przy sobie 4.000 rubli, a Winzelberg 1.000 rubli. Podobnych bankierów jest w Galicyi więcej. Wykupują oni od ludności wiejskiej, nieobeznanej z obowiązującym kursem rubla, rosyjskie pieniądze za bezcen, często narażając ją na straty. — A przecież wszystkie urzędy podatkowe i pocztowe w Galicyi wymieniają bezinteresownie na żądanie niemieckie i rosyjskie pieniądze.

Z Instytutu muzycznego (ulica św. Anny L. 2). W niedzielę, dnia 12 b. m., odbędzie się poranek uczniów Instytutu. W programie utwory solowe i ensemblowe. Wstęp wolny i bezpłatny. Początek o godzinie 11 przed południem.

»Dzieci dla dzieci«. Zebranie dla dzieci w niedzielę, w dniu 12 b. m., w sali Saskiej, urządzone staraniem »Komitetu Panien polskich miasta Krakowa«, zapowiada się bardzo sympatycznie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby dzieciom na długo pozostało miłe wspomnienie chwil, wesoło spędzonych, jak również i zadowolenie wewnętrzne, że przyczynią się do zwiększenia funduszu na rzecz mającej się otworzyć »Bursy przemysłowej« dla sierót dziewcząt po poległych rodakach i ofiarach wojny. Bilety w cenie 1 K 10 h dla starszych, a 55 h dla dzieci, są jeszcze do nabycia w Towarzystwie »Pomocy przemysłowej«, ulica Straszewskiego L. 28, parter, i w sklepie p. Rudnickiego, Rynek główny, Linia A-B, a w dniu zebrania przy wejściu na salę. — Sala będzie ogrzana.

Koncert dla legionistów. W dniu 7 bm. odbył się w szpitalu fortecznym w Coll. phisicum staraniem p. Tytusowej Piwnickiej, koncert dla rannych legionistów i rekonwalescentów pod kierunkiem artystycznym znanej krakowskiej pianistki p. Ludwiki Grodzickiej. Rzadko istotnie mieliśmy sposobność usłyszeć produkcyę o tak staranie i zajmująco ułożonym programie. Oryginalny, na pozór skromny tercet (skrzypce, harmonijka i gitara), złożony z trzech służących w wojsku artystów wiedeńskich, wykonał sprawnie i artystycznie cały szereg utworów muzycznych naprzemian poważnych i wesołych. Śpiew panien Ireny i Janiny Kuźmiczówien, pielęgniarek w miejscowym szpitalu, zachwycił słuchaczy, którzy hucznemi oklaskami zniewalali wykonawczynie do licznych naddatków. Gra na fortepianie pani Grodzickiej i jej uczenicy panny Wandy Kranikowskiej, wykazała dowodnie, że aranżerka wieczoru jest nietylko doskonałą nauczycielką, ale też i pierwszej miary wirtuozką. Odegrane utwory Chopina i Paderewskiego miały piętno uczucia, połączonego ze znakomitą techniką, nic też dziwnego, że oklaskom nie było końca. Panna Anna Walewska, artystka teatru miejskiego, oddeklamowała bajkę Rydla o „Kasi i Królewiczu". Pan Schöppich, kapelmistrz z Berlina, wykonał koncert Berriota ślicznie, a na przyczynek uraczył audytorium przepięknie odegranemi tańcami cygańskiemi Sarassiatego. Pan Hugo Zathey odśpiewał kilka utworów polskich kompozytorów bardzo dobrze postawionym barytonem przy świetnym akompaniamencie pani Grodzickiej. Chór legionistów, skompletowany przez Władysława Grodzickiego, zakończył program odśpiewaniem szeregu pieśni patryotycznych. Szczera wdzięczność rannych, rekonwalescentów, jakoteż i grona gości, między któremi zasiedli pułkownik 13 p. p. pan Damaška, komendant szpitala st. lekarz sztabowy dr Pakosz i wielu innych, była miłą nagrodą dla ofiarnych wykonawców.

Pragmatyka dla nauczycieli szkół średnich, podług informacyj, otrzymanych przez »Dziennik Polski« z Wiednia, ma wejść w życie w dniach najbliższych. Byłoby to zrównaniem stosunków służbowych nauczycieli szkół średnich z innymi urzędnikami państwowymi.

Zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych na sprawienie urządzenia domowego. Donoszą nam z Rady szkolnej krajowej:

„W powyższej sprawie pojawiła się znowu notatka w dwóch dziennikach wychodzących we Lwowie co do treści identyczna, z tą tylko różnicą, że w jednym z nich jest wyraźne odwołanie się na telegraficzną wiadomość otrzymaną od korespondenta z Białej.

Ponieważ kategoryczne jej brzmienie i pochodzenie z obecnego miejsca urzędowania Rady szkolnej krajowej mogą wywołać złudzenie, jakoby artykuły te były urzędową enuncyacyą, Rada szkolna krajowa zmuszona jest zastrzedz się, że z tą nieścisłą i przedwczesną publikacyą niema nic wspólnego. Rada szkolna już raz podała stan sprawy, o której mowa, do publicznej wiadomości i nie omieszka we właściwym czasie, t. j. skoro będzie rozporządzać funduszami, o które chodzi, podzielić się bez zwłoki tą wiadomością z interesowanymi, którym na razie może tylko zalecić cierpliwość i rezerwę wobec wszelkich tego rodzaju nieurzędowych doniesień".

W sprawie zasiłków wojskowych dla rodzin zmobilizowanych obywateli austryackich i węgierskich, które z południowych Węgier schroniły się do Austryi, donosi c. k. namiestnictwo: Wobec powtarzających się wypadków, że rodziny zmobilizowanych obywateli austryackich i węgierskich, które wskutek wydarzeń wojennych przesiedliły się z południowych krajów Korony węgierskiej (najczęście z Rjeki) do krajów austryackich wykazują się wobec krajowych komisyj zasiłkowych nowego miejsca pobytu dokumentami płatniczymi, wydanymi im przez właściwe władze węgierskie i na tej podstawie wnoszą do tych komisyj austryackich podania o przyznanie im na nowo zasiłku wojskowego, — zwraca się uwagę interesowanych, że ci członkowie rodzin obywateli austryackich lub węgierskich, powołanych wskutek mobilizacyi do wojska z obszaru krajów Korony węgierskiej, którzy ze swej siedziby na Węgrzech dopiero po powołaniu swych żywicieli do wojska przesiedlili się do gminy położonej w obrębie krajów austryackich, nie wchodzą w poczet osób uprawnionych do zasiłku w nowej siedzibie, lecz winni nadal pobierać zasiłki wojskowe od władzy swego poprzedniego stałego miejsca zamieszkania.

Zasiłki dla tych rodzin będą władze węgierskie asygnować na nowo od dnia wstrzymania i wypłacać je do rąk pełnomocnika; jeżeliby jednak pełnomocnika takiego nie wyznaczono, będą je władze węgierskie przesyłać osobom uprawnionym na własny koszt i niebezpieczeństwo odbiorców pocztą.

Boje legionów polskich. W popularnym cyklu broszur, charakteryzującym walki legionów po broszurach o „Szarży pod Rokitną" i „Brygadzie Piłsudskiego na Podhalu" ukazała się trzecia z rzędu książeczka o bitwie pod Łowczówkiem, która barwnie i zajmująco przedstawia ten ważny moment zasługi I Brygady. Portret K. Sosnkowskiego, parę ilustracyj ozdabia książeczkę, wydaną w drukarni państwowej, pod zarządem Departamentu.

Kronika lwowska.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. W tych dniach odbyło się we Lwowie zebranie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, pod przewodnictwem prezesa dra Stanisława hr. M y c i e l s k i e g o. Na zebraniu tem wybrano komitet tymczasowy, który na czas wojny prowadzić będzie agendy Towarzystwa; na zastępcę prezesa uprosił wydział swego długoletniego członka, profesora uniwersytetu dra Antoniego J u r a s z a, wydział reprezentują: artysta malarz Stanisław Batowski, artysta malarz Włodzimierz Błocki, artysta malarz Ryszard Gawlikowski, artysta malarz Marceli Harasimowicz, artysta rzeźbiarz Zygmunt Kurczyński, dr Bronisław Michalewski, Stanisław Sokołowski, artysta malarz Tadeusz Rybkowski, na sekretarzy wybrano: artystę rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego i p. Stanisława Sokołowskiego, na syndyka zaproszono mecenasa dra Bronisława Michalewskiego.

W długotrwałej dyskusyi uchwalono szereg wystaw, z których pierwszą będzie wystawa wiosenna.

Żywność z Królestwa dla Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, bawiący we Lwowie major Thullie, naczelnik wydziału gospodarczego w Lublinie, przyrzekł zarządowi aprowizacyi miejskiej dołożyć starań, aby miasto dostało zezwolenie na przywóz z Królestwa tych artykułów spożywczych, których brak we Lwowie.

Egzamina prywatne w Akademii handlowej we Lwowie. Ażeby osoby, które nabyły znajomość przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, mogły wykazać się urzędowem świadectwem, zaprowadzono w Akademii handlowej we Lwowie egzamina prywatne z tych przedmiotów.

Egzamina te odbędą się w terminie wiosennym dnia 27 marca b. r. o godzinie 8 rano. Ostateczny termin wnoszenia podań upływa z dniem 20 marca 1916 roku. Do podania, opatrzonego stemplem na 1 K, należy dołączyć świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 6 klasy szkoły ludowej, metrykę na dowód ukończenia 17 lat i taksę egzaminacyjną w kwocie 16 K za każdy przedmiot.

Napad bandycki we Lwowie. Między Srokami a Pikułowicami pod Lwowem, na wracającego ze Lwowa pisarza gminnego Wasyla B a r a b a s z a napadli nieznani rabusie, a pobiwszy go bardzo ciężko, obrabowali doszczętnie. Nieprzytomnego Barabasza przywieziono wozem do Lwowa.

Znowu dzieciobójczynie we Lwowie. Policya lwowska aresztował dziewczynę Paraszkę Z a d o r o ż n ą, która usiłowała podrzucić na cmentarzu żydowskim skrzyneczkę ze zwłokami małego dziecięcia. Zadorożną najęła do tego Katarzyna Koppel, zamieszkała przy ulicy Piastów, która miała to dziecko u siebie na wychowaniu i u której ono umarło. Aresztowano więc i ją, oraz matkę dziecka, Różę Fetter z Zamarstynowa. Ciało dziecka jest tak wycieńczone i tyle na niem jest śladów pobicia, że zachodzi podejrzenie, iż dziecko z rozmysłem zamęczono na śmierć.

Z kraju.

Hojny zapis w Zakopanem. Jak donosi „Gazeta Podhalańska", zmarły w Zakopanem w dniu 6 września 1915 lekarz-dentysta ze Stanisławowa, dr Jan S t e f a n i c k i, testamentem z daty 12 sierpnia tegoż roku poczynił następujące legaty na cele dobroczynne: a) 80.000 K na fundusz stypendyjny imienia dra Jana Stefanickiego, a z odsetek kapitału ma się utworzyć stypendya po 300 K rocznie dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i handlowych narodowości polskiej, religii rzymsko-kat., w pierwszej linii dla krewnych zmarłego z powiatu Trembowelskiego; b) 15.000 K na fundusz zapomogowy imienia dra Jana Stefanickiego, z którego odsetki mają być rozdzielane ubogim włościanom we wsi Nałuż pow. Trembowelskiego po 100 K rocznie w połowie dla Polaków, w połowie dla Rusinów.

Zarząd nad powyższymi funduszami powierzył zmarły Wydziałowi krajowemu.

Uniwersalnym spadkobiercą mianował brata swego ks. Marcina Stefanickiego, proboszcza i kanonika w Janowie pod Trembowlą, a gdyby tenże zmarł, przeznaczył resztę swego majątku przeszło 100.000 K wynoszącego na budowę kaplicy rzym.-katolickiej w Nałużu dla Polaków tamże zamieszkałych powierzając zarząd funduszem tym rzym.-kat. ordynaryatowi we Lwowie.

Szczepienie ospy w powiecie nowotarskim. Powiat nowotarski należy do powiatów wzorowych pod względem szczepienia ochronnego przeciwko ospie. Jak donosi »Gazeta Podhalańska«, szczepienie w powiecie nowotarskim już ukończono; zaszczepiono 62.000 osób. Ponieważ w roku ubiegłym zaszczepiono także kilka tysięcy, przeto w powiecie, liczącym 80.767 wedle ostatniego spisu, przy uwzględnieniu nieobecnych i tych, którzy byli w ostatnich pięciu latach szczepieni, zostały chyba tylko nieliczne jednostki nieszczepione.

Śmierć od znalezionego pocisku. W Mościskach, na stacyi kolejowej, znalazł robotnik nieznanego nazwiska niewystrzelony nabój. Z naboju tego chciał on zrobić sobie na pamiątkę puszkę, w tym też celu zaczął nożem wyciągać znajdującą się w naboju kulę, co spowodowało tak silny wybuch, iż biednemu robotnikowi oderwało obie ręce, a prócz tego doznał bardzo ciężkich zranień na głowie i ciele.

Kamionka Strumiłowa. (Odbudowa miasta. 10.000 budynków zniszczonych. Aprowizacya. Stan zdrowotny. Kuchnia dla ubogich). Kamionka Strumiłowa, miasto ciężko nawiedzone podczas inwazyi i działań wojennych, wróciło już w znacznej mierze do normalnego stanu. Gdyby nie szeregi domów spalonych i wojsko różnych gatunków broni, przejezdnemu zdawaćby się mogło, że Kamionka dotąd wcale nie ucierpiała. Wszędzie panuje porządek i ład. Władze już funkcyonują, starając się, aby potrzeby miasta były zaspokojone. Na odbudowę miasta i powiatu kierownik biura miejscowego dla odbudowy miejscowości zniszczonych, inż. K o r n e l l a, posiada bardzo mały fundusz, bo 250.000 koron. A tymczasem w mieście i powiecie w czasie walk nad Bugiem uległo zniszczeniu 10.000 budynków. Jednakże odbudowa postępuje naprzód i jest nadzieja, że fundusz ten będzie podwyższony, szkody bowiem idą w dziesiątki milionów.

Komisya aprowizacyjna w ostatnich czasach zabezpieczyła miasto przed niespodziankami, gdyż zgromadziła spore stosunkowo zapasy mąki. Wystarczą one na kilka najbliższych tygodni. Starania o dalsze transporty przybierają pomyślny obrót.

Choroby zakaźne, zwłaszcza tyfus brzuszny i plamisty w Kamionce Strumiłowej energicznie są zwalczane przez lek. pułk. dr S e e m a n a, kierownika szpitala epidemicznego. Urządzenie bezpłatnych a przymusowych kąpieli dla ubogiej ludności, dezynfekcya równoczesna ich ubrań — wszystko to powoduje, że choroby zakaźne nie szerzą się u nas z taką siłą, jakiej obawiaćby się można w okolicach tak zniszczonych jak Kamionka.

Dnia 5 marca odbyło się uroczyste otwarcie w ochronce Sióstr Służebniczek i poświęcenie bezpłatnej kuchni dla ubogich. Ks. Wojakowski dokonał akta poświęcenia; zjawili się też komendant etapu pułk. p. Grocholski, imieniem gminy p. Zawałkiewicz, sekr. starostwa p. Tyszkowski imieniem starostwa. P. Tyszkowski zapewnił poparcie tej instytucyi ze strony starostwa.

Kronika warszawska.

Prowiantowanie Warszawy. »Kuryer Poranny« donosi: Na posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wyznaczyć dla Towarzystwa miejskiego prowiantowania Warszawy w Berlinie kredyt w wysokości 5 milionów rubli na zakup żywności dla Warszawy.

Tow. bratniej pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego. „Kuryer Warszawski" donosi. W auli uniwersytetu odbyło się w obecności kuratora hr. Hutten-C z a p s k i e g o, rektora B r u d z i ń s k i e g o i sędziego prof. dra I. Ł y s k o w s k i e g o nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Bratniej pomocy" słuchaczów uniwersytetu warszawskiego pod przewodn. p. Cz. Mossakowskiego. Po przyjęciu sprawozdania z działalności komisyi organizacyjnej Towarzystwa wybrano sąd koleżeński, a na opiekuna powołano rektora dra J. Brudzińskiego. Do zarządu wybrano 13 akademików. Prezesem został wybrany p. St. B o r k o w s k i, wiceprezesami pp. W. D r z e w i e c k i i S. M ü l l e r.

Rozstrzelanie za noszenie broni. Pisma warszawskie ogłaszają: Wyrokiem sądu polowego przy warszawskim urzędzie gubernialnym skazany został na śmierć robotnik Józef S a l a m u c h a z Gosławia, który wbrew rozporządzeniom posiadał rewolwer i nosił go przy kradzieżach. Rozstrzelano go dziś o godz. 8 zrana. Warszawa, 7 marca 1916. Gubernator.

Ze świata.

Podwieczorek artystyczny w Wiedniu. W niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się staraniem Komitetu pań podwieczorek artystyczny w sali teatru polskiego przy Johannesgasse 4, na dochód Schroniska dla Legionistów z Klugbaumgasse 3 w Wiedniu. Współudział łaskawie przyrzekli: pani E h r l i c h o w a (śpiew) p-na J a k o b s o n (fortepian), p-na H o c h e d l i n g e r ó w n a (deklamacya), prof. W o l a n c k (skrzypce), p. B e n d a (monologi), p. S t z e l b i c k i (kuplety śpiewane). Siły te dają nam rękojmię świetnej artystycznej biesiady. Komitet postarał się również i o miłe zabawy w poczcie, wędkę i loteryą, wyposażoną w przepiękne fanty. Między innymi ofiarował prezes Schroniska p. L e w a n d o w s k i kilka swoich małych arcydzieł, jak: trzy plakiety bronzowe księcia Józefa Poniatowskiego (dzisiaj nie do nabycia, jako rzadkość numizmatyczna), Chopina, oraz kilka świetnych medali nie będących jeszcze w handlu. Cały dochód przeznaczony jest na cele Schroniska, które, jak wszyscy wiedzą, tyle dobrego i pożytecznego dla legionistów zdziałało.

Komitet zwraca się do wszystkich Rodaków z serdeczną prośbą o najliczniejsze przybycie na tę zabawę, w przekonaniu, że prośba ta nie zawiedzie. Przygotowano także bogato zaopatrzony bufet.

Karta na mięso w Niemczech. Wiedeńska „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W pierwszej Izbie saskiej oświadczył zastępca rządu, że w całem państwie niemieckiem zaprowadzona będzie karta na mięso, na wzór karty chlebowej.

Mianowania i przeniesienia. »Gazeta Lwowska« donosi: Namiestnik przeniósł radców namiestnictwa: Macieja B i e s i a d e c k i e g o z Podgórza do Białej, Zygmunta Ż e l e s k i e g o z Przemyśla do Lwowa, starostów: Bolesława H e l l e r a z Brzeska do Przemyśla i dra Kazimierza F e d o r o w i c z a z Białej do Brzeska.

Namiestnik poruczył kierownictwo starostw radcom namiestnictwa: Maciejowi z Wróćmirowy B i e s i a d e c k i e m u w Białej i Zygmuntowi Ż e l e s k i e m u we Lwowie.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Pawła W a r z e w s k i e g o, z Nowego Targu do Pilzna, a kancelistę namiestnictwa, Władysława K a r c i ń s k i e g o, z Pilzna do Nowego Targu.

Odznaczenia. Prof. dr Zygmunt Markowski otrzymał za pracę na klinice chorób nerwowych uniwersytetu wiedeńskiego prof. Wagnera Jaurегgа, order Czerwonego Krzyża II klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy.

Prof. Markowski pracuje obecnie w tutejszym fortecznym szpitalu klinicznym prof. Piltza.

Inż. porucznik Zygmunt P r o k e s z otrzymał »Signum laudis« na wstędze medalu waleczności.

Ślub. Dnia 4 b. m. odbył się w kościele św. Piotra w Krakowie ślub p. Jana W y r o d a, koncypisty policyi, przydzielonego do c. i k. gubernatorstwa w Lublinie, z panną Maryą Władysławą L i s s a k ó w n ą z Krakowa.

Oświadczenie. W nr. 58 „Głosu Narodu“ z dn. 28 lutego b. r. w notatce „Zakopane—tel. pryw.“ powiedziano, że c. k. namiestnictwo usunęło dra Józefa Zychonia ze stanowiska lekarza stacyi klimatycznej w Zakopanem dyscyplinarnie „i na mocy uchwały komisyi klimatycznej“. Oświadczamy, że żadna w tej mierze uchwała z powodu braku kompletu nie mogła zapaść i nie zapadła. Z powodu zaś sposobu załatwienia całej sprawy dr Zychonia, my, niżej podpisani członkowie komisyi klimatycznej złożyliśmy dn. 4 marca 1916 na ręce Wydziału krajowego swoje mandaty. Zakopane, 4 marca.

Dr Kazimierz Dłuski, delegat Wydz. krajowego, stale od marca 1907. Byszewski Jan, delegat gości do kom. klim. Dr Edmund Brzeziński, delegat Wydziału krajowego. Maryusz Zaruski, delegat Tow. Tatrzańskiego od r. 1907. Włodzimierz Tchórzewski, delegat Rady gminnej. 3333

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Sobota: »Złoty wiek rycerstwa«.
Niedziela pop.: »Nie trzeba się zarzekać«.
Niedziela wiecz.: »Złoty wiek rycerstwa«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 11 marca: »Ptasznik z Tyrolu« (występ Br. Krajewskiej, A. Zimaier i St. Orzelskiego).

W niedzielę dnia 12 marca po południu: »Królowa przedmieścia«.

W niedzielę dnia 12 marca wieczorem: »Królewna Lilijka«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE ul. św. Anny 6.

Program na marzec.

Niedziela dnia 12 marca: doc. dr Władysław Konopczyński: „Komisya edukacyjna“.

Środa dnia 15 marca: prof. dr Franciszek Bujak: „Handel i drogi handlowe w Polsce“.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Program na prowincyę.

W niedzielę dnia 12 marca.

Biała. Dr Stefan Kopeć: »Szata ochronna u zwierząt« (z obrazami świetlnymi).

Bochnia. Konserwator krajowy dr T. Szydłowski: »Zniszczone wojną zabytki sztuki w Polsce« (z obrazami świetlnymi).

Chrzanów. Dyrektor profesor dr Wojciech Krajewski: »Kraj i ludność nowożytnej Grecyi« (z obrazami świetlnymi).

Mielec. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr L. Sawicki: »Miedź i węgiel, a wojna światowa«.

Nowy Targ. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr M. Siedlecki: »Państwa zwierzęce« (z obrazami świetlnymi).

Rzeszów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr K. Zimmermann: »Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego«.

Zmarli:

Józef Slama, dyrektor powiatowej Kasy chorych w Nowym Targu, zmarł w Nowym Targu, przeżywszy 59 lat.

Dział ekonomiczny.

* **Dostarczenie nasienia lnu.** Nasienie lnu uległo, jak wiadomo, również zajęciu przez państwo, a do nabywania i rozdziału tego nasienia powołany jest „Ogólny Związek Stowarzyszeń Rolniczych w Austryi“ (Allgemeiner Verband landwirtschaftlicher Genossenschaften) z siedzibą w Wiedniu, który czynności te spełnia za pośrednictwem krajowych organizacyj rolniczych, a zatem w Galicyi za pośrednictwem Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. Wszyscy zatem posiadacze zapasów lnu, producenci czy kupcy, obowiązani są zgłosić posiadane zapasy nasienia lnu w Galicyi zachodniej Komitetowi Towarzystwa rolniczego w Krakowie, zaś w Galicyi wschodniej Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie.

Tak samo rolnicy, względnie organizacye rolnicze, powiatowe i lokalne, gminy, które będą potrzebowały nasienia lnu do tegorocznego zasiewu, a nie posiadają go dotąd, mają zgłosić swoje zapotrzebowanie w dokładnych ilościach do tych samych krajowych organizacyj rolniczych w Krakowie względnie we Lwowie. Naturalnie tak posiadacze lnu jak i reflektanci na zakupno mają powyższe zgłoszenie uskutecznić możliwie najprędzej, w każdym razie w ciągu marca.

* Czeski Bank Przemysłowy. Na posiedzeniu rady nadzorczej Czeskiego Banku Przemysłowego, które się odbyło dnia 6 b. m., przyjęto bilans za rok 1915, wykazujący wraz z przeniesieniem z roku 1914 po odjęciu kosztów zarządu, podatków i odpisów, 1,796.161 K czystego zysku. Walnemu zgromadzeniu, które się ma odbyć 22 b. m., postanowiono przedłożyć wniosek o rozdzielenie 4%-wej dywidendy, t. j. K 16 za 1 akcyę, po dotacyi funduszów rezerwowych, a resztę 78.123 K przenieść na nowy rachunek. 2004

Ruch pocztowy z okupacyą niemiecką.

»Deutsche Warsch. Ztg.« z dnia 9 b. m. Nr 68 ogłasza dopiero pod datą 7 b. m. rozporządzenie władz pocztowych niemieckich, dotyczące otwarcia ruchu pocztowego do generał-gubernatorstwa warszawskiego. Tekst rozporządzenia odnośnego brzmi w pewnych szczegółach odmiennie od tekstu ogłoszonego przez zarząd pocztowy austro-węgierski, a mianowicie:

Podjęty zostaje prywatny ruch pocztowy pomiędzy generał-gubernatorstwem warszawskiem z jednej, a Austro-Węgrami, Bośnią, Hercegowiną i generał-gubernatorstwem lubelskiem z drugiej strony.

I. Dla poczty listowej otwarte są miejscowości: 1) Aleksandrowo, Bendzin, Ciechanów, Częstochowa, Gostynin, Grodzisk, Grojec, Kalisz, Koło, Konin, Kutno, Łęczyca, Lipno, Łódź, Łowicz, Mława, Pabianice, Płock, Płońsk, Przasnysz, Rawa, Rypin, Sieradz, Sierpc, Skierniewice, Słupca, Sochaczew, Sosnowiec, Tomaszów (ob. Brzeziny), Turek, Wieluń, Włocławek, Zduńska Wola.

2) Wszystkie miejscowości okręgów, w których te stacye położone leżą:

3) Miasto Warszawa.

II. Dla ruchu przekazowego:

Wszystkie miejscowości w generał-gubernatorstwie warszawskiem.

W generał-gubernatorstwie lubelskiem jest ruch pocztowy do wszystkich miejscowości dopuszczony. Przesyłki muszą mieć w adresie uwagę: »Generał-gubernatorstwo lubelskie« (»General-Gouvernement Lublin«).

Nowe rozporządzenie dotyczy otwartych, zwykłych i poleconych przesyłek listowych wszelkiego rodzaju, oprócz papierów i dokumentów, również zwyczajne i polecone (nie telegraficzne) przekazy pocztowe do wysokości 800 marek lub 1.000 koron. Listy i karty pocztowe mogą być pisane tylko w niemieckim języku i nie mogą zawierać żadnych wzmianek o sprawach wojskowych. Przesyłki muszą zawierać dokładny adres nadawcy. Na przekazach, które trzeba wypisywać na blankietach międzynarodowych, nie są dopuszczalne żadne dopiski. Należytości za przekazy wynoszą 10 fenigów do 20 marek, najmniej 20 fen. Inne należytości oblicza się według taryfy dla ruchu wewnętrznego. Przekazy do generał-gubernatorstwa warszawskiego wystawione być mają w markach, do Austro-Węgier w koronach. Kurs koron obliczą urzędy pocztowe. Kurs marek oblicza się w stosunku 100 rubli = 150 marek.

Do generał-gubernatorstwa lubelskiego listy prywatne polecone i przekazy nie są jeszcze dopuszczone.

Do stojących w polu żołnierzy i oficerów austro-węgierskich albo członków armii niemieckiej, przydzielonych do armii austro-węgierskiej, przekazy pocztowe z generał-gubernatorstwa warszawskiego nie są dopuszczone.

Różnica daty odnośnego rozporządzenia władz pocztowych niemieckich i austryackich (austryackie ogłoszono jeszcze 5-go b. m.) była prawdopodobnie przyczyną, że przesyłki, wysłane z Austro-Węgier przed dniem 8 b. m.. zostały adresatom zwrócone.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

(Zasiewy wiosenne. — Aprowizacya kraju. — Brak inwentarza. — Powrót ewakuowanych rolników. — Zasiłki wojenne).

Wiedeń, 11 marca.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Komisya gospodarcza dla spraw rolniczych Koła polskiego odbyła w dniu 8 marca 1916 w biurze prezesa Koła posiedzenie pod przewodnictwem ekscelencyi Długosza. Prócz członków komisyi byli obecni minister Galicyi, prezes Koła polskiego, członek Wydziału krajowego dr Jahl, zastępcy towarzystw rolniczych pp. Dolański, Lisowiecki, Nowak, Raczyński i hr. Scipio.

Na porządku dziennym była sprawa pierwszorzędnego dla kraju znaczenia: **dokonanie zasiewów wiosennych.** W posiedzeniu komisyi wzięli udział również członkowie komisyi miejskiej, oświadczając, że w tej najważniejszej obecnie sprawie solidaryzują się w zupełności ze stanowiskiem komisyi rolniczej. Powzięte uchwały opiewają:

1) Ze względu na dochodzące z powiatów **wiadomości, że w wielu wypadkach nie istnieją** faktyczne nadwyżki zboża, które namiestnictwo przeznaczyło dla zasiewu dla innych powiatów, a w wielu wypadkach istniejące zapasy owsa i jęczmienia wcale do siewu się nie nadają, komisya stwierdza groźne niebezpieczeństwo, że **zasiewy wiosenne,** jak to niejednokrotnie przewidywała, **nie będą wykonane, jeżeli rząd nie zarządzi natychmiast dostawy nasion zbóż jarych i roślin strączkowych z poza kraju,** w tem co najmniej 4.000 wagonów owsa.

2) Ze względu na zupełne wyjałowienie gruntu i brak nawozu stajennego komisya uważa za niezbędne **dostarczenie krajowi jak największych ilości nawozu sztucznego,** gdyż w przeciwnym razie siewy nie wydadzą rezultatu.

3) Ze względu na brak gotówki do zakupna nasion, komisya domaga się, **aby w tych wypadkach, w których rolnicy na czas nie otrzymają pożyczek na zasiewy** z galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego **rząd dostarczył im nasion z obowiązkiem zwrotu in natura po zbiorach.**

4) Wobec nowych rozporządzeń o używaniu jeńców do robót, komisya domaga się, aby gospodarstwom, zatrudniającym jeńców, rząd dostarczył za opłatą potrzebnych środków żywności na dłuższy okres czasu z góry.

5) Z uwagi, że władze galicyjskie zabierają ludności rolniczej w niektórych powiatach całe zapasy zboża, nie wyjmując ilości potrzebnej do wyżywienia ludności i do zasiewu, zarówno jak i przeznaczone dla wyżywienia koni i inwentarza ilości owsa i jęczmienia, komisya uprasza prezydyum Koła o odniesienie się do rządu, aby postanowienia § 3 rozporządzenia cesarskiego z 21 czerwca 1915, D. U. P. nr. 187 były przez władze przestrzegane.

6) Ze względu na brak mąki chlebowej w kraju, komisya domaga się, aby z kontyngentu zboża, zakupionego w Rumunii, **faktycznie wpływały do kraju najmniej 3.000 wagonów zboża miesięcznie.**

7) Komisya zwraca uwagę, że **we wschodniej części kraju, bardzo dużo gospodarstw większej własności ogołoconych z inwentarza żywego i martwego,** nie posiada żadnych zapasów na wyżywienie robotników i sił pociągowych, ani ziarna na zasiew, że środki pomocy, jakie akcya rządowa przewiduje dla dokonania obsiewów są niedostateczne, i w tej części kraju nie mogą mieć zastosowania. **Wobec tego liczyć się należy z faktem, że znaczne obszary ziemi i to najurodzajniejsze pozostaną nieobsiane.**

8) Ze względu na brak robotników w kraju komisya domaga się, aby **wszystkim rolnikom i robotnikom rolnym z powiatów, objętych dalszym obszarem wojennym, dozwolono bezzwłocznie na powrót do ich siedzib,** przyznając im ze względu na interes publiczny wolną jazdę i zasiłek wychodźczy.

9) Komisya gospodarcza uprasza prezydyum Koła polskiego, aby dołożyło jak najusilniejszych starań celem uzyskania podwyższenia **zasiłków wojennych dla rodzin rezerwistów i pospolitaków,** powołanych pod broń, a w szczególności **wyrównania rażących różnic** istniejących co do wysokości zasiłków pomiędzy **Galicyą,** a innymi krajami koronnymi.

Przewodniczący zakomunikował komisyi treść całego szeregu pism Wydziału krajowego, jak niemniej zbiorowego memoryału wniesionego przez Rady powiatowe i oddziały towarzystw gospodarczych oraz wielu innych instytucyj i stwierdził, że życzenia wyrażone w tych pismach, uwzględnione są już w rezolucyach komisyi i staraniach prezesa Koła.

Wojna.

Ofenzywa angielska we Flandryi.

Zurych, 11 marca.

Z Paryża donoszą: „Eclair“ donosi, że **Anglicy w najbliższym czasie podejmą wielką ofenzywę we Flandryi.** Dotyczące postanowienie zapadło na ostatniem posiedzeniu angielsko-francuskiej rady wojennej.

—o—

Dwa nowe korpusy francuskie pod Verdun'em.

Genewa, 11 marca.

Minister wojny generał Gallieni polecił generałowi Langle de Carry **spieszyć armii francuskiej pod Verdun'em z pomocą** na czele dwóch nowych korpusów armii.

Operacyami pod Verdun'em kierują obecnie ze strony francuskiej generałowie Petain, Humbert, Langle de Carry i Herr.

Amerykanin o bitwie pod Verdun'em.

Bazylea, 11 marca.

Korespondent amerykańskiego biura telegraficznego „Associated Press“, który, jako naoczny świadek, obserwował walki pod Verdun'em, opisuje je w następujący sposób: W niedzielę rozpoczęło się gwałtowne ostrzeliwanie przez Niemców dworca kolejowego w Verdun'ie i przyczółka mostowego. **Samo miasto Verdun jest zupełnie wymarłe.** W ulicach nie widać ani mieszkańców cywilnych, ani wojskowych. W mieście pozostali tylko strażacy ogniowi i żandarmi, pierwsi aby gasić wybuchające co chwila pożary, drudzy, aby pilnować opuszczonych 22.000 mieszkań.

Po obu stronach rzeki Mozy **pracuje bez wytchnienia artylerya francuska i niemiecka. Na jeden odcinek francuski,** tysiąc metrów długi, a 600 metrów szeroki **padło 80.000 pocisków bateryj niemieckich.** Technicy wojskowi francuscy obliczają, że **Niemcy zużyli dotąd pod Verdun'em cztery do pięciu milionów pocisków** artyleryjskich.

Verdun a neutralni.

Genewa, 11 marca.

»Journal de Débats« oświadcza, że **z wiosną Niemcy, które dotąd dzierżą inicyatywę, rozwiną swoje siły do niebywałych rozmiarów.**

Koalicya musi unikać najmniejszego nawet starcia ze Szwecyą, **gdyż klęska Francuzów pod Verdun'em wpędziłaby Szwecyę w ramiona mocarstw centralnych.**

Niedoszłe odwiedziny Poincaré'go w Verdun'ie.

Rotterdam, 11 marca.

Zapowiedziany wyjazd prezydenta republiki Poincaré'go de Verdun'u, **nie przyszedł do skutku i został odwołany,** albowiem komendant armii w Verdun'ie oświadczył, iż wobec powtarzających się ustawicznie zaciekłych ataków niemieckich nie może objąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo osoby prezydenta.

Odroczenie narady wojennej koalicyi.

Genewa, 11 marca.

Z Paryża donoszą: Wielka rada wojenna koalicyi, której posiedzenie miało się odbyć 10 b. m., została **odroczona na nieograniczony czas.** Pełnomocnicy angielscy, którzy przybyli już do Paryża, celem wzięcia udziału w tem posiedzeniu, zostali przyjęci przez członków rządu i prezydenta republiki.

Pogłoski o ustąpieniu francuskiego ministra wojny.

Lugano, 11 marca.

»Secolo« donosi z Paryża: Oświadczają tu, że minister wojny generał Gallieni **ustąpi na jakiś czas ze stanowiska ministra wojny, aby wypełnić ważne zadanie, które nie wchodzi w zakres jego dotychczasowego urzędu.**

—o—

Koalicya wobec Belgii.

Berlin, 11 marca.

Według wiadomości, nadeszłych z granicy rosyjskiej, donosi „Russkoje Słowo“ z Londynu: **Rząd belgijski,** rezydujący w Hawrze, **odrzucił propozycyę koalicyi, zmierzającą do zawarcia osobnego układu między Belgią a koalicyą.** Gabinet belgijski oświadczył, że Belgia nie może się w obecnych stosunkach zsolidaryzować z celami wojny koalicyi. **Belgia musi i zawrze pokój w chwili, w której wojska nieprzyjacielskie opuszczą terytoryum belgijskie.**

Angielskie obawy.

Frankfurt, 11 marca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Amsterdamu: W kierownictwie wojennej marynarki angielskiej panuje obawa, że **Niemcy przedsięwezmą z wiosną wielką akcyę na morzu.**

Niemcy wyposażyli łodzie podwodne w najnowsze groźne dla nieprzyjacielskich okrętów wynalazki. Załogi neutralnych okrętów zauważyły kilkakrotnie całe powietrzne eskadry niemieckie, które bez zarzutu współdziałały z okrętami.

—o—

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 9 marca:

Silna kolumna niemiecka próbowała koło zamku Kokenhusen na wschód od Friedrichstadt przekroczyć Dźwinę, zmuszona jednak została naszym ogniem do odwrotu. Na północny zachód od Jakobstadtu artylerya niemiecka ostrzeliwała nasze rowy. Nieprzyjacielska ciężka artylerya ostrzeliwała miejscowość Livenhof i dworce Zargrad i Nizgal nad Dźwiną. Na południe od Livenhof koło Iłłukszty zniszczyli nasi wywiadowcy pozycyę nieprzyjacielską i wzięli do niewoli jeńców. Na północny zachód od dworca Olyka, 41 klm. na północny zachód od Równa, nasi wywiadowcy w jasny dzień wtargnęli do rowu nieprzyjacielskiego, część obrońców wycięto, innych wzięto do niewoli. Nad górnym biegiem Ikwy ogień nasz rozprószył znaczniejszy oddział nieprzyjacielski, w chwili gdy chciał się zbliżyć do naszych rowów.

W Galicyi koło Cebrowa, 21 klm. na północny zachód od Tarnopola, nieprzyjaciel pod osłoną wałów ogniowych swojej artyleryi przeszedł do nocnego ataku, który jednakże ogień naszej piechoty odparł. Także i tam wzięto jeńców.

Wymiana inwalidów między Austryą a Rosyą.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 marca.

Towarzystwo austryackiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że jak donosi telegram bar. Slatina nadeszły właśnie ze Sztokholmu, **wymiana inwalidów między Austro-Węgrami a Rosyą rozpocznie się dnia 3 kwietnia.** Od tego terminu począwszy kursować będzie jeden pociąg, a od połowy maja tygodniowo 4 pociągi.

—o—

Amerykańskie przedłożenie wojskowe.

Berlin, 11 marca.

»New York Herald« donosi: Na posiedzeniu obu Izb kongresu przedłożono w dniu 8 marca projekt ustawy w sprawie **reorganizacyi armii amerykańskiej.** Projekt ten przewiduje utworzenie **armii regularnej i milicyi w sile 1,334.000 ludzi.**

Przyjaźń holendersko-amerykańska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 11 marca.

„Telegraaf“ donosi z Batawii: Gubernator Filipinów Harrison w kwietniu złożył oficyalną wizytę na Jawie. Wizyta ta ma wielkie znaczenie dla **przyjacielskich stosunków Holandyi do Stanów Zjednoczonych ze względu na** aspiracye Japonii.

—o—

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Portugalią.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 11 marca.

Tutejszy poseł portugalski wyjechał wczoraj wieczorem z Berlina osobnym pociągiem, oddanym mu do dyspozycyi przez rząd niemiecki.

W Lizbonie, na wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i wypowiedzeniu wojny Portugalii przez Niemcy, **rozegrały się burzliwe sceny, gdyż większość ludności nie zgadza się ze stanowiskiem rządu,** w którego zresztą łonie panuje także rozdwojenie. Rząd portugalski, zarządzając konfiskatę okrętów niemieckich, znajdujących się w portach portugalskich zrobił użytek z udzielonego mu swego czasu pełnomocnictwa. Na tej zasadzie opiera się kilku ministrów, podczas gdy inni oświadczają, że stosunki uległy obecnie wielkiej zmianie i, że **interes Portugalii wymaga unikania starcia ze zwycięskimi Niemcami.**

W najbliższym czasie odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie kongresu. Słychać z wielu stron głosy, **domagające się wyrażenia rządowi votum nieufności.**

—o—

Budżet Rzeszy niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 marca.

Budżet państwowy na rok 1916 zamyka **zwyczajne dochody i wydatki cyfrą 3.659,261.939 marek, t. j. więcej o 330.180.508** marek niż w roku poprzednim. W nadzwyczajnym budżecie odpadło 30 miliardów kosztów wojennych, które były w roku poprzednim wstawione. Pozostało na wydatkach 99.213.590 marek, którym przeciwstawiają się dochody w sumie 87,507.853 m. W uwagach wstępnych powiedziane jest, że zezwolony w grudniu 1915 r. kredyt wojenny 10 miliardów wystarczy jeszcze na kilka miesięcy, tak, że przedłożonego obecnie budżetu niema potrzeby łączyć z nowym kredytem wojennym. Bieżące wydatki na wojsko i na marynarkę są podczas wojny, której trwania nie da się przewidzieć, pokrywane również z kredytów wojennych, dla tego wstawiono je do przedłożonego budżetu.

Żniwa w Niemczech.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Augsburg, 11 marca.

Na zgromadzeniu właścicieli ziemskich, które odbyło się w Augsburgu, oświadczono, że **widoki tegorocznych żniw w Niemczech są wspaniałe.**

Klęska Salandry.

Lugano, 11 marca.

Prasa włoska oświadcza zgodnie, że ostatnie głosowanie w Izbie włoskiej, które wypadło w myśl życzeń rządu, **było faktycznie wielką klęską Salandry.** Mowę Schanzera, byłego ministra za czasów Giolittiego, uważa prasa wojenna za przebudzenie się partyi Giolittiego. **Salandra pozostaje jednak u steru, ponieważ nikt nie chce być jego następcą.**

Z obrad w Dumie.

Berlin, 11 marca.

Na ostatniem posiedzeniu Dumy oświadczył poseł Skobelew imieniem bloku postępowego, że cały blok głosować będzie przeciw budżetowi. Stanowisko bloku umotywował poseł Skobelew w obszernych wywodach, w których między innemi podniósł:

„W ostatnich miesiącach wyłoniło się w całym kraju silne dążenie do pokoju. Wojna do końca oznacza wojnę bez końca. Klasa robotnicza głośno woła o pokój, gdyż **wojna zniszczyła całe gospodarcze życie Rosyi.** Anglia ofiarowała dotąd na cele wojenne 8.8% całego swego majątku narodowego, Rosya zaś 14.7.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 marca.

Zapasy zboża w Niemczech.

Berlin. Biuro Wolffa. Jak stanowczo można podać do wiadomości, zapotrzebowanie zboża chlebowego aż do czasu nowych żniw jest zupełnie pokryte.

Urlopowani żołnierze włoscy pod dozorem.

Zurych. W Izbie włoskiej toczyła się wczoraj dyskusya nad zapytaniem Maffiego, dlaczego zarząd wojskowy uważał za rzecz konieczną, by żołnierzy urlopowanych poddać specyalnemu nadzorowi karabinierów. Z ławy rządowej odpowiedziano, że stało się to dlatego, aby nie dopuścić do rozszerzania wśród ludności sądów żołnierzy. Deputowani wszystkich stronnictw głośno dali wyraz swemu zdziwieniu z powodu, że zarząd wojskowy tak niegodnie myśli o swoich własnych żołnierzach i uważa podobne zarządzenie za konieczne.

Pożary w Ameryce.

Amsterdam. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Nowego Jorku: W lutym w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wskutek pożarów powstała szkoda w sumie 24,771.000 dolarów, to jest więcej niż dwa razy tyle, co w lutym roku ubiegłego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony polskie: Władysław Kisiel 5 K; uczenice III roku pryw. sem. w Rzeszowie 18 K zamiast upominku w dzień imienin prof. Kazimierza Mazurkiewicza.

Na Fundusz wdów i sierot po Legionistach: Józef Stawski 10 K; Wilhelm Machnicki 90 K 94 h zebrane w urzędzie podatk. w Bochni.

Na Komitet opieki nad byłymi Legionistami: Wilhelm Machnicki 90 K 93 h zebrane w urzędzie podatk. w Bochni.

Na Fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Amalia Rudzińska 6 K jako wygrany zakład.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Marcyanna Śpiewakowa 20 K za pośredn. Emilii Ciechockiej.

Na Czerwony Krzyż: Leokadya Łopatkówna 7 K 50 h zebrane w dzień szczepienia ospy w Mizernej.

Na Dom sierot w Prądniku Białym: Józefa Winkler 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Julii Seuchterowej.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Do głębi serc wzruszeni oznakami czci i żalu po zgonie nieodżałowanej ś. p. Żony i Matki naszej, oraz objawami serdecznego współczucia tak powszechnie wyrażonymi, nie mogąc każdemu z osobna okazać naszej wdzięczności, składamy tą drogą najgorętsze podziękowanie: Czcigodnemu Ks. Prałatowi B. Świeykowskiemu za tak wymowne i rzewne wspomnienie o Zmarłej, Przewiel. Ks. Kan. St. Horowiczowi ze Sękowej, Ks. Prof. Litwinowi, Ks. Katechecie Kreszce, oraz Ks. Matznerowi, Szan. i Przezacnemu Gronu Nauczycielskiemu szkoły wydz. żeńskiej wraz z młodzieżą, z Czcigodnym Dyrektorem J. Mayerem na czele, Szanownemu Nauczycielstwu miejscowemu i z okolicy, Chórowi męskiemu i kierownikowi tegoż W. Panu Skowrońskiemu, oraz wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Publiczności za tak tłumny udział **w ostatniej posłudze i liczne wyrazy współczucia.**

Gorlice. **Dr Przesmycki z córkami.**

2020

W przysłanem wczoraj ogłoszeniu p. t. „Walne Zgromadzenie“ zaszła pomyłka, a mianowicie w ostatnim wierszu zamiast

Kików w marcu 1916

ma być:

Sucha w marcu 1916. 1992

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa spożywczego c. k. Funkcyonaryuszy kolei państwowej w Suchej odbędzie się dnia **26-go marca** 1916 r. o godzinie 3 pop. W razie braku kompletu odbędzie się to posiedzenie w godzinę później bez względu na ilość członków.

Za Wydział:
Walenty Zdybalski.
Kraków, w marcu 1916.
1992

ZAPROSZENIE

na XVIII. PORZĄDKOWE

WALNE ZGROMADZENIE

akcyonaryuszy

Czeskiego Banku Przemysłowego

które odbędzie się dnia 22. marca 1916 o godz. 10-tej przed południem w sali Izby handlowo-przemysłowej w Pradze.

Program:

1. Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za rok 1915.
2. Sprawozdanie wydziału kontrolnego.
3. Powzięcie uchwały co do czystego zysku.
4. Powzięcie uchwały co do wynagrodzenia kontrolorów.
5. Obiór czterech członków Rady nadzorczej.
6. Obiór wydziału kontrolnego na rok 1916.

Akcyonaryusze, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą według § 46 i 47 statutów potrzebne do wykonania ich prawa głosowania akcye wraz z kuponami lub kwitami depozytowymi Banku na takowe przedłożyć aż do 13. marca 1916 głównej kasie Banku, jego ekspozyturom: Praga VII. (Holešovice), Praga VIII. (Libeň), Król. Winogrady i Žižkov, lub jego filiom w Bernie, Młodym Bolesławie, Domażlicach, Hodoninie, Kładnie, **Krakowie,** Kutnej Horze, Lounach, Lublanie, Nachodzie, Opawie, Przerowie, Przybramie, Rakonicach, Rudnicach n/Ł., Węgierskich Hradyszczach, Wyszkowie i Wiedniu, jakoteż jej ekspozyturom w IV., VII. i XX. dzielnicy za otrzymaniem karty legitymacyjnej na Walne zgromadzenie.

Rada nadzorcza.

Praga, dnia 6. marca 1916. 2003

L. n. 1/16. 1997 1 3
A. 39/16.

Ogłoszenie.

W sprawie spadkowej po ś. p. Karolu Hohenbergerze zmarłym w Bolechowie dnia 24 stycznia 1916, poszukuję spadkobierców:

1) ś. p. Jana Krzempickiego, urodzonego w Kałuszu 15 maja 1806;

2) ś. p. Adama Krzempickiego, urodzonego w Kałuszu 25 grudnia 1808;

3) ś. p. Klary Eleonory Anny 3 im. Krzempickiej, nieznanego nazwiska po jej mężu, urodzonej w Lubaczowie 18 kwietnia 1811;

4) ś. p. Ferdynanda Krzempickiego, urodzonego w Nadwórnie dnia 8 marca 1814 — którzy byli dziećmi ś. p. Piotra Pawła 2 im. Krzempickiego i ś. p. Petroneli Tarczyckiej.

Interesowani zechcą jak najrychlej zgłosić się do podpisanego.

Bolechów, dnia 6 marca 1916.

Jan Czechowicz
c. k. notaryusz
jako komisarz sądowy.

Dyrekcya Towarzystwa Związkowego w Nowym Targu zaprasza P. T. Członków Towarzystwa na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

odbyć się mające w lokalu Towarzystwa **w poniedziałek 13 marca** o godzinie 5-tej po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Ogólnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi za rok 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z rachunków i czynności Dyrekcyi w roku 1915;
4) Wybór Komisyi rewizyjnej;
5) Wniosek co do rozdziału zysku w roku 1915 osiągniętego;
6) Wniosek Dyrekcyi co do likwidacyi Towarzystwa i wyboru likwidatorów;
7) Wnioski i interpelacye.

2023 **Dyrekcya.**

L. 201/DEL. 2016 1 2

Ogłoszenie.

Celem pomieszczenia c. k. Gimnazyum V. w Krakowie z początkiem roku szkolnego, t. j. 1 września 1916, poszukuje Administracya szkolna budynku, ile możności w dzielnicy V., zawierającego:

13 sal, każda o powierzchni około 60 m²,
1 salę o powierzchni „ 70 m²,
5 pokoi o powierzchni „ 40 m²,
2 pokoje o powierzchni „ 35 m²

i mieszkanie tercyana, składające się z pokoju i kuchni.

Oferty, zaopatrzone planami, przyjmuje do **dnia 24 marca 1916** c. k. Starostwo.

Kraków, dnia 7 marca 1916.

C. k. Delegat Namiestnika:
w z. **Kowalikowski.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.